

Msza tradycyjna w Chinach

List 77

Prezentujemy rozmowę naszego przyjaciela Massimo Battaglia z ojcem Janem Song, chińskim kapłanem, który kończy obecnie swoje studia w Niemczech, którego świadectwo ukazuje nam i wyjaśnia trudną sytuację Katolików w Chinach, jak również powody przywiązania chińskich wiernych do liturgii tradycyjnej.



Massimo Battaglia – Jak dziś zostaje się księdzem w Chinach?

O. Jan Song – Powiedziałbym, że zostać prawdziwym kapłanem, katolickim i świętym nie jest nigdy czymś łatwym. I moim zdaniem nie ma różnicy między zostaniem księdzem w Chinach, we Włoszech, czy we Francji. Choć niewątpliwie jest prawda, że zostanie księdzem w Chinach wiąże się ze specjalnymi trudnościami, chociażby ze względu na prześladowania religijne, które występują w naszym kraju. Mimo to jestem przekonany, że prześladowania ze strony komunistów są stanowia mniejsze zagrożenie dla nas, Katolików, niż powszechny zamęt w samym wnętrzu Kościoła katolickiego, tak że ze względu na odrzucanie prawdziwej Wiary katolickiej, jak i profanacji w liturgii.

Massimo Battaglia – Czy zdarzają się dziś w Chinach nowe nawrócenia?

O. Jan Song – Tak, Deo gratias (dzięki Bogu), jest dziś wiele na nawrócen na Wiare katolicką w Chinach, i mimo że neofici nie są zazwyczaj wystarczająco dobrze przygotowani do Chrztu, Duch Święty który działa nieustannie w

swym Kosciele, strzeze ich i prowadzi na ich drodze do jedynej Prawdy.

Massimo Battaglia – Czy istnieja pewne podobienstwa miedzy Kosciolem w Chinach, a Kosciolem przesladowanym w ciagu trzech pierwszych wiekow?

O. Jan Song – Mysle, ze tak, istnieje pewne podobienstwo do Kosciola pierwszych trzech wiekow w Imperium Rzymskim. Jednak jak za czasow Mao tsé tong Kosciól doswiadczał przesladowania bliskiego temu, jakie znali pierwsi Chrzescijanie, tak dzisiaj musimy raczej stawic czola podstepnemu przesladowaniu, którego celem jest zmienic Kosciól, w Kosciól który nie bylby juz prawdziwym Kosciolem Chrystusa. Jest to duzo bardziej niebezpieczne dla wiernych, którzy sa zdezorientowani i moga czasem porzucic prawdziwa wiare nawet o tym nie wiedzac.

Massimo Battaglia – Jak poznal Ojciec Msze tradycyjna?

O. Jan Song – Urodzilem sie w rodzinie katolickiej, która przechowywala wiare od ponad 150 lat. Jak wiadomo, Kosciól w Chinach zostal odizolowany od reszty swiata, a zatem również od Rzymu, na niemal 30 lat, w latach 1949-1978. Zatem az do lat 90. ksieza, którzy byli zwolnieni z wiezienia, sprawowali dalej Msze wedlug starego rytu, gdyz nie wiedzieli wówczas ani o soborze, ani o reformie liturgicznej. Jednak po roku 1990 dolaczyli do pradu reform soborowych i nasladowali te same zmiany, których dokonano w innych czesciach swiata. Jako ze urodzilem sie w roku 1986, nie mialem okazji doswiadczyć samemu starego rytu, który przestal byc sprawowany w latach 90. Mimo to, gdy bylem dzieckiem, moi dziadkowie zawsze mi opowiadali o pieknie i glebi teologicznej starego rytu. Pamietam, ze przez kilka lat mój dziadek przestal uczestniczyc we Mszy swietej, gdyz twierdzil ze nowa Msza nie byla juz ofiara, a raczej zdawala sie byc tylko prostym wspomnieniem Ostatniej Wieczerzy. Uwazal tak, mimo ze nigdy nie studiowal ani teologii, ani liturgii. Jego wiara byla na tyle silna, ze widzial bardzo dobrze różnice istniejace miedzy nowa liturgia i starym rytym, który karmil jego wiare od dzieciństwa.

Massimo Battaglia – Kultura wschodnia przywiazuja duza wage do rytualów, sakralnosci i szacunku.

O. Jan Song – Ma Pan racje, ze chinska kultura i tradycje oparte na doktrynie konfucjanskiej dawaly duzo miejsca rytualom i szacunkowi wobec starszych, jednak od czasu rewolucji kulturowej, która dotknela Chiny w latach 1966-1976, tradycyjne wartosci chinskiego swiata zostaly niemalze calkowicie wyeliminowane. Jest to byc moze przesadne stwierdzenie, ale z punktu widzenia kultury, współczesni Chinczycy sa nieokrzesanymi barbarzyncami...

Massimo Battaglia – Czy wśród chinskih Katolików istnieje „ruch oporu” wobec reformy liturgicznej z 1970 roku?

O. Jan Song – Nie wiem, czy istnieje w Chinach „ruch oporu” wobec nowosci liturgicznych, gdyz wiekszosc Chinczyków nie zdaje sobie sprawy ze zmian, ale gdy wracam do Chin, osoby starsze prosza mnie zawsze o odprawianie Mszy tradycyjnej, gdyz odczuwaja prawdziwe duchowe pragnienie wobec tego, co znajduja dzis podczas celebracji, w porównaniu do tego, co poznali dawniej. Jednak wielu mlodych, którzy zyja w swiecie pustym, odczuwaja takze to pragnienie, mimo ze nie poznali liturgii takiej, jaka byla sprawowana w dawnych czasach...

Massimo Battaglia – Potrzeba odprawiania Mszy tradycyjnej jest zatem czymś realnym w Chinach?

O. Jan Song – Tak, i nie tylko wśród osób starszych, lecz takze wśród wielu mlodych, którzy mnie prosza o jej odprawianie. To pragnienie ukazuje niewatpliwie w pewnej czesci nostalgii za minionymi czasami, lecz jest przede wszystkim potwierdzeniem pragnienia modlitwy w doskonalej lacznosci z ich Wiara katolicka.

Massimo Battaglia – Jak nauczył się Ojciec odprawiać Msze tradycyjną?

O. Jan Song – Zawsze chciałem się jej nauczyć, zwłaszcza z powodu miłości mojego dziadka wobec Mszy tradycyjnej. To właśnie liczne prosby o jej odprawianie przekonały mnie do jej odprawiania. I tak przeszedłem formację ze znajomym księdzem.

Massimo Battaglia – Czy myśli Ojciec, że Msza tradycyjna będzie zawsze ważna w nadchodzących czasach?

O. Jan Song – Jestem przekonany, że ma ona ważną rolę do odegrania. Nie tylko ze względu na zewnętrzne piękno, ale przede wszystkim z powodu stwierdzenia *lex orandi, lex credendi*: Msza tradycyjna ukazuje zdrową naukę Kościoła katolickiego i jest bardzo silną metodą zwalczania herezji neo-luterianizmu i neo-modernizmu, które na nas nacierają. Z drugiej strony, z punktu widzenia wiernych, chodzi o słuszną i właściwą prośbę ze względu na ich uświęcenie i uświęcenie świata. Jako pasterze mamy obowiązek przyczyniania się do rozprzestrzeniania łaski poprzez sakramenty.

Massimo Battaglia – Dlaczego uważa Ojciec, że ta Msza przyciąga tylu młodych, wśród których wielu porzuciło praktykę religijną?

O. Jan Song – Nie zajmowałem się w moim kraju duszpasterstwem młodych i nie mogę powiedzieć, dlaczego Msza tradycyjna tak ich przyciąga. Ale wiem, że w Chinach jest wielu młodych, którzy pragną żyć ich wiarą na poważnie, mimo ignorancji i laicyzacji. Z powodu zaniedban i błędów pasterzy, młodzi tracą ich katolicką tożsamość. Tak więc niektórzy decydują się powrócić do Tradycji Kościoła i duchowości katolickiej.